

GAZETA ŁÓDZKA



Piątek 30 Czerwca 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Rok V. — № 178.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80, miesięcznie 60 kop.

Za odosłanie do domów 10 kop. miesięcznie.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, Administr. otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 3-ej stronie wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; wyuczajna 30 fen.; nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmłej 40 fen.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

29-go czerwca.—Urządowo.

Z widowni zachodniej.

Ogólny obraz na froncie angielskim i północnym skrzydle francuskim, jest przeważnie taki sam, jak w dniu poprzednim; pomnożyły się natarcia patroli nieprzyjacielskich i silniejszych oddziałów piechoty oraz ataki przy pomocy gazów. Przeciwnika odparto wszędzie. Chmury dymu nie poskutkowały. Walka artyleryjska dochodziła niekiedy do dużej siły. Francuzi rozpoczęli również żywszy ogień na naszym froncie na północy od Aisne i w Szampanji między Auberville a Argonami. Tutaj odparto łatwo słabsze natarcia.

Na prawo od Mozy, na północ-zachodzie od fortu Thiaumont, piechota toczyła mniejsze walki.

Z widowni wschodniej.

W ogniu zatorowym rozbiły się natarcia kilku kompanii rosyjskich między Dubatówką a Smorgoniem. Pod Gnesiczami (na południo-zachodzie od Liubczy), na wschodzie od Niemna, oddział niemiecki zdobył szturmem nieprzyjacielski punkt oparcia, wziął do niewoli 2 oficerów, 50 żołnierzy, zdobywszy 2 karabiny maszynowe i 2 miotacze min.

Z widowni bałkańskiej.

Nie nowego.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

Urządowy komunikat austrijski.

WIENIĘ, 29-go czerwca.

Z widowni rosyjskiej.

Pod Izwozem na Bukowinie oddziały nasze rozbiły pułk jazdy rosyjskiej. Na obszarze na wschód od Kołomyi nieprzyjaciel ponowił wczoraj swe ataki na froncie o szerokości 50 km., doszło do zaciętych i nader urozmaiconych walk. Na licznych punktach dzięki pełnej poświęcenia interwencji nadbiegających rezerw, zdołano przeważające siły przeciwnika wciągnąć do walki na białą broń, jednakże musiano wreszcie wieczorem cofnąć nasz front pod Kołomyją i na południe od niej. Nad Dniestrem, na północ od Obertyna wojska austriacko-węgierskie odparły dwa przeważające ataki rosyjskie. Podobnie rozchwiał się wszystkie zamierzenia przeciwnika, usiłującego wyprzeć Eperyjski pułk piechoty nr. 67, oszańcowany na zachód od Nowo-Poczajewa. Na Wołyniu dzieła upłynęły stosunkowo spokojnie.

Z widowni włoskiej.

Wczoraj do południa Włosi rozpoczęli energiczniej ostrzeliwać nasz front na płaskowzgórzu Doberdo. Wieczorem liczne ciężkie baterie zwróciły ogień na Monte San Michele i obszar San Martino. Gdy ogień objął całe płaskowzgórze i wzmógł się do najwyższej siły, wówczas poszła do ataku piechota nieprzyjacielska. Rozwinęły się trwające jeszcze dotychczas nader gwałtowne walki, szczególnie koło Monte San Michele, przy San Martino i na wschód od Vermigliano. Wszystkie ataki nieprzyjacielskie odparto po części przy pomocy kontrataków. U przyczółka mostowego w Gorycji Włosi zaatakowali południową część naszej pozycji w Podgórzu i wtargnęli do czwycych rowów, lecz zostali następnie wyparci. Pomiedzy Brentą i Ecz oddziały nieprzyjacielskie różnej siły w wielu punktach rzuciły się na nasz nowy front. Ataki takie odparto na przestrzeni Monte Cebio, na północ od doliny Posiny, u Monte Testo, w dolinie Brand, oraz u stoków Zugna. W walkach tych wojska nasze wzięły do niewoli około 200 jeńców.

Z widowni południowo-wschodniej.

Spokój.

Zastępca szefa sztabu generalnego
H o e f e r,
marszałek polny porucznik.

Los jeńców polaków w Rosji.

I. Obozy jeńców.

Drogą poufną otrzymany został opis oficjalnego dokumentu, ilustrującego w sposób obiektywny położenie jeńców cywilnych-polaków w Rosji. Jest to sprawozdanie delegata Towarzystwa opieki nad jeńcami cywilnymi w Petersburgu z podróży inspekcyjnej do gubernji wiatkiej, noszący datę 16 maja 1915 r.

Delegat, zaopatrzony we wszystkie dokumenty przez władze cywilne i wojskowe, udał się przedewszystkiem do miasta Wiatki, jako siedziby władz administracyjnych i wojskowych. Zbadanie położenia jeńców cywilnych w Wiatce było rzeczą dość łatwą ze względu na uprzejmość władz lokalnych. Według słów delegata, zasiłek rządowy (pajok) w wysokości 30 kop. dziennie nie wystarcza na normalne odżywianie jeńców cywilnych. Drożyna panująca w Wiatce czasami przewyższa ceny w Moskwie i w innych centrach. Bywały okresy, kiedy funt cukru w Wiatce kosztował 60 kop., w tym mniej więcej stosunku i inne produkty żywnościowe, tak, że jeńcy otrzymali za dużo na to, aby umrzeć, a za mało na to, aby żyć. Poza tem jeńcy cywilni są zupełnie skrepowani w swobodzie ruchów przepisami policyjnymi. I tak, jeńcowi nie wolno pokazywać się na ulicy w czasie od godz. 8 wieczorem do godz. 8 rano, nie wolno mu chodzić po trotuarach, nie wolno rozmawiać z ludnością tubylczą ani na ulicach, ani w mieszka-

niach, nie wolno zajmować się pedagogiką w jakiegokolwiek formie, nie wolno zajmować posad w biurach i t. d. Poza tem istnieje cały szereg przepisów meldowania się w urzędach policyjnych, zabraniających wydalania się poza obręb miasta i wiele innych. Pomimo to wszystko los jeńców cywilnych w Wiatce rysuje się w wyobraźni wielu jeńców przebywających poza obrębem Wiatki w różowych kolorach. Aby to zrozumieć, trzeba przyrzeć się zblizka stosunkom, którym podlegają jeńcy, rozmieszczeni po pustkowiach leśnych w gub. wiatkiej.

Najbardziej charakterystycznym punktem koncentracyjnym jeńców cywilnych jest okrąg fabryk izowskich (Izowskijskie Zawody). Są to rządowe fabryki metalurgiczne, pracujące „na obronę krajową”, opalane drzewem — dostarczaniem za pomocą pracy jeńców cywilnych. Okrąg leśny izowski składa się z 2-ch rewirów, I i II-go. Pierwszym zarządza Awdiukow, drugim — Babuszkin. Okrąg Awdiukowa delegat mógł zwiedzić bez trudności, uchodzi on bowiem jako względnie wzorowy tak, że jeńcy awdiukowskie mają opinię uprzywilejowanych, chociaż położenie ich jest faktycznie bardzo smutne. Jeńcy mieszkają w baraku, zbitym z bierwion, nieobtykanych mchem, tak że wiatr ma wolny dostęp do wnętrza. Budynek ten nie posiada dachu, lecz tylko pułap przysypany ziemią. Podłogi niema, tak że przyce umieszczone są ponad śniegiem. Delegat kazał w jednym miejscu odgrzebać śniegi i okazało się, że pod spodem jest niezamarznięte bagno. Lokal ten ogrzewany jest za pomocą dwóch pieców żelaznych, około których skupia się wieczorami gromada zgłodniałych i zziębniętych pracowników puszczy.

Żywność bardzo niewystarczająca składa się bowiem z niewybrednej zupy i 2 funtów chleba dziennie. Ilość pracy wyznaczonej (t. zw. uroki) dość spora, tak, że jeńcy muszą wyteżać wszystkie siły, aby sprostać zadaniu. Przepisy wewnętrzne regulaminu porządkowego są bardzo surowe, jak je zilustruje jeden z następujących faktów: Pewnego wieczoru jeden z dozoruujących strażników zauważył brak światła i, gdy jeden z jeńców — Jan Murza z Sokala — zauważył, że lampa się nie pali z powodu braku nafty, został przez strażnika pobity do krwi i skazany na areszt.

II. Babuszkin i jego pomocnicy.

Gdy delegat udał się w celu zwiedzenia drugiego rewiru, do Babuszkin, ten znał jego dokumenty za niewystarczające i uzależnił pozwolenie obejrzenia swego rewiru od otrzymania instrukcji z Wiatki. Trwało to trzy dni, w czasie których najwidoczniej Babuszkin doprowadził do porządku swoje królestwo. Gdy delegat po załatwieniu wszystkich formalności udał się do rewiru II, zastał go zupełnie ogołocionym z jeńców cywilnych, wystanych umyślnie przez Babuszkinę w głąb lasów. Musiał się zadowolić powierzchniowym obejrzeniem ubikacji i zawrócić do Wiatki. W drodze eskortowany był przez pomocników Babuszkinę — Gorszkowa i Zlobina, pilnie strzegących wszelkich poruszeń delegatów. Pomimo to udało się delegatowi na połowie drogi zatrzymać dwóch jeńców cywilnych i zapytać się, jak im się powodzi. Na to jeden z nich, młody człowiek z pod Krakowa, zdążył wykrzyknąć „Bóg nam pana sprwadza; myśleliśmy, że umrzemy bez możliwości dania znać, jaką śmiercią tu kończymy”. Drugi zawołał: „Niech pan da

znać, że umieramy z głodu i katuszy”. Rozmowa została przerwana przez odciśnięcie tych jeńców i zacięcie koni.

W nocy do delegata zjawił się jakiś jeńiec cywilny i przyniósł wiadomość, że ci dwaj jeńcy, którzy mieli sposobność rozmawiania z delegatem, już nie żyją, skonalili bowiem pod kijami, wymierzaniem przez Gorszkowa i Zlobina osobiście. Delegat w celu sprawdzenia słuszności doniesienia — udał się piechotą w kierunku wskazanym i zdaleka ujrzał dwie nowe mogiły, dotrzeć jednak do nich samych już mu nie pozwoliły pilnujące patrole.

Zaintrygowany trudnościami, stawianymi przez Babuszkinę, delegat rozpoczął dochodzenia w samej Wiatce co do rewiru drugiego. Po pewnym czasie zjawił się u niego niejaki Kryłow, były pomocnik Babuszkinę, wydalony ze służby za humanitarne obchodzenie się z jeńcami.

III. Tortury i roboty przymusowe.

Kryłow zeznał i gotów w każdym czasie to swoje zeznanie powtórzyć pod przysięgą, że był świadkiem następujących wypadków: Na początku zimy 1916 roku zgłosiła się partja 250 jeńców cywilnych, przeważnie inteligentów, adwokatów, inżynierów, pracowników biurowych i t. d. Babuszkin wyznaczył na każdą parę ludzi wyrabianie pół sąnia sześciennego drzewa i, gdy jeńcy, powołując się na swoje nieobycie z pracą fizyczną, jak również wysokość wymagań, stawianych przez Babuszkinę, wyrazili powątpiewanie, czy będą w stanie zadość uczynić jego wymaganiom, Babuszkin zapowiedział im, że do jutra mają się namyśleć. Tymczasem zaś kazał ich zapędzić do szopy, mogącej zmieścić najwyżej 100 ludzi, kazał pozatykać wszystkie otwory w ścianach, oknach i drzwiach i przetrzymał jeńców przeważnie w pozycji stojącej przez 24 godzin. I gdy na drugi dzień wypuszczono na powietrze nieszczęsnych skazanych, zataczali się oszołomieni wyzwawami, panującymi w szopie. Rozpoczęła się egzekucja. Babuszkin wraz z swoimi pomocnikami, wspominanymi już Gorszkowem i Zlobinem, zaczęli własnoręcznie bić każdego z jeńców po kolei, i tak okrwawiony tłum został ustawiony w półkole i zapytany o decyzje... Protestów i wątpliwości nie było. I rozpoczęły się dni okropnej pracy na chłodzie kilkunastostopniowym. Żle odziani i odżywiani jeńcy zmuszani byli do przepędzania dni całych po pas w śniegu, wykonywując nadludzkie wysiłki, aby ułożyć odpowiedni stos drzewa, kary bowiem były bardzo surowe. Najbardziej powszechną karą było wsadzenie jeńca do dołu ziemnego o kilkukrotkiewej głębokości i o tyle wąskiego, że ofiara położyć się nie mogła. Przetrzymywano zwykle w dole ziemnym na chlebie i wodzie po kilka dni i to utrzymywało w absolutnej karności tę rzeszę istnych potępieńców. Rozpoczęły się masowe samobójstwa, ucieczki do ziemi obiecanej—Wiatki. Gdy delegat zwrócił się do gener.-komenderującego Wiatką, Dudnickiego, z przedstawieniami, ten obiecał zarządzić dochodzenia, lecz—jak się później okazało—nie miał nawet zamiaru uczynić czegoś podobnego.

Kronika polityczna.

Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego.

PETERSBURG, 28 czerwca. Sprawozdanie urzędowe z dnia 27 czerwca.

Front zachodni: Na froncie stanowisk pod Rygą i u przyczółka pod Uex-

küll odbywają się walki artyleryjskie. W niektórych odcinkach piechota nieprzyjacielska usiłowała przejść do ataku, została jednak z łatwością odparta. Pod Dźwińskiem nieprzyjaciel atakował bez powodzenia.

Samoloty nieprzyjacielskie obrzucały bombami w wielu punktach miasto Dźwińsk. Wczoraj wieczorem Niemcy ostrzeliwali z ciężkich i lekkich dział rowy nasze na północ od jeziora Miadzioł, oraz od czasu do czasu okolice pomiędzy jeziorami Dołża (9 km. na północ od jeziora Miadzioł) i Waliszczka (26 km. na południe od jeziora Wygonowskiego). Następnie rzucili się do ataku, zostali jednak odparci przez nasz ogień. Ataki ponawiano, za każdym jednak razem zostały one odparte.

W pobliżu szosy ze Ślucka nocą na 25 czerwca Niemcy, po krótkim przygotowaniu artyleryjskim, usiłowali przejść do ataku, zostali wszakże odparci naszym ogniem.

Nieprzyjaciel atakował w pobliżu folwarku na południowy zachód od Lipska i na północny wschód od jeziora Wygonowskiego. Zdołał on dotrzeć do Szczary. Stopniowo został stamtąd wyparty i cofnął się, a my zajęliśmy następnie naszą dawną pozycję.

Na froncie Kofki — Bohuszówka, nad Stochodem, nieprzyjaciel ustawicznie ostrzeliwał z ciężkich dział stanowiska. Dalej na południe trwają walki artylerji i piechoty.

W okolicy Nieświeża (15 km. na południowy zachód od Łucka) artylerja nasza straciła samolot austriacki, lotnik i wywiadowca ranni, wpadli w nasze ręce.

U środkowego brzegu Strypy nieprzyjaciel w ostrzeliwaniu posilkuje się ciężką artylerją.

W okolicy na zachód od Czerniowiec wojska nasze przetrwały nieprzyjaciela za strumień Dubowiec, wpadający pod Zabłotowem z południa do Prutu.

Morze Bałtyckie. W cieśninie pod Irben odbyła się walka pomiędzy naszymi hydroplanami i czterema samolotami niemieckimi. Nieprzyjaciel czynił daremne wysiłki w celu uratowania swego samolotu, który pomimo to został zniszczony przez nasze bomby i strzały karabinów maszynowych. Nasze samoloty wróciły nieuszkodzone do przystani.

Front kaukaski. Pod osłoną swego ognia artyleryjskiego, Turcy usiłowali przejść rzekę Casladarassi (?), która w okolicach wsi Nurik wpada z prawej strony do Eufratu, zostali jednak odprychnięci przez nas.

Na Mozulu oraz w okolicy Banneh wojska nasze wyparły wroga z jego stanowiska i odepchnęły go na wschód.

Komunikat bułgarski.

SOFJA, 28 czerwca. Główna kwatery donosi pod datą 27 czerwca:

Dnia 24 czerwca ogniem naszym zmusiliśmy Francuzów do opuszczenia stanowisk na północy od miejscowości Gorni Poroi.

Wczoraj artylerja nasza zdemolowała dwa działa nieprzyjacielskie na prawym brzegu Wardaru i spowodowała wybuch w składzie amunicji.

Na całym froncie foczą się pomysły dla nas potyczki pomiędzy patrolami i oddziałami przednimi.

Prawie codziennie lotnicy nieprzyjacielscy rzucają bomby wzniciające pożary na pola i okęgi wsi w dolnym biegu Mesty.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (28 czerwca).

Na lewym brzegu Mozy w odcinkach Avocourt i Chatancourt walki artyleryjskie. Przygotowania do ataku nieprzyjacielskiego u wzgórza 304 udaremniłyśmy. Na prawym brzegu Mozy odparto i powstrzymano kontratak na stanowiska leżące na północnym wschodzie od wzgórza 321, na wieś Fleury i skraj lasu w Vaux i Chapitre. Podczas nocy ożywione walki u stoków fortu Thiaumont. Uczyniliśmy pewne postępy w okolicach Thiaumont i na północ od wzgórza 321.

Z włoskiego (28 czerwca).

Opór nieprzyjaciela pomiędzy Adygą i Brentą staje się coraz zawziętym i ożywionym. Mimo to czynimy dalsze postępy. Wojska nasze poprowadziły zwycięską akcję przeciw stanowiskom nieprzyjacielskim na Monte Trappola, Monte Testa i Col Santo. Zdobyliśmy rowy pod Zugna Torte oraz stanowiska na Monte Gamonda, na północ od Fusine i od Monte Cavoja. Wtargnęliśmy

w dolinę Astachu aż do Podestala. Na płaskowzgórzu Schleggen zajęliśmy południowy skraj doliny Assa. W Karnji zdobyliśmy szanice i rowy w okolicy Freikovol. Na froncie Isonza walki artyleryjskie.

Skrócenie frontu austriackiego na granicy włoskiej.

Do „Berl. Tagebl.“ donoszą z austriackiej wojennej kwatery prasowej:

„Z zestawienia sprawozdań austriacko-węgierskiego i włoskiego wynika jasno, że cofnięcie się na froncie tyrolskim nie było wywołane niczem innym, jak postanowieniem skrócenia frontu, co też w zupełności się powiodło, gdyż odbyło się bez strat i bez wpływu nieprzyjaciela na nie. Dzięki temu zarządzeniu, które pociąga za sobą poważne wzmocnienie skróconego nieco frontu, przedewszystkiem i głównie zostaje zmieniona linja stanowisk wschodniego odcinka pomiędzy Astachem i Brentą i to w ten sposób, że stanowiska austriacko-węgierskie, po cofnięciu się z wysuniętego w Schleggen łuku, obecnie opierają się o grzbiety górskie Monte Rasta i Monte Zebio.

Włosi, rzecz prosta, czynią wszystko, byle tylko obecnemu cofnięciu się Austriaków nadać charakter wielkiego zwycięstwa odniesionego przez zwycięskie prowadzenie kontrofensywy. Jednakże ataki ich przeciwko Rasta (1000 metr. wysok.) i Zebio (800 metr. wys.) zostały odbite, przyczem pozostawili włości jeńców“.

Na froncie armji Hindenburga.

Paryskie „Echo de Paris“ zapowiada, że Rosjanie podejmą niebawem wielką ofensywę na froncie armji generała Hindenburga. Na razie rozpoczęli Rosjanie osaczające przygotowania artyleryjskie. Rosjanie nie mogli do tej pory podjąć ofensywy na tym froncie z rozmaitych powodów.

Kiedy skończy się wojna.

„Basler Nachrichten“ donoszą: „Dzięki stosunkom naszego korespondenta możemy podać przewidywania wybitnych finansistów francuskich co do końca wojny. — Otóż francuski świat finansowy sądzi, że wojna skończy się w roku bieżącym.

Anglicy zbyt mało troszczą się o to, ażeby wojnę szybko ukończyć. Zabezpieczyli sobie rynki handlowe na przyszłość i przez wojnę umocnili pod względem finansowym i przemysłowym swoje stanowisko, tak korzystne w stosunku do sprzymierzeńców. Dyplomaci muszą znaleźć formułę dla rychłego ukończenia wojny“.

Proces Liebkechta.

W środę w gmachu sądu wojennego rozpoczął się przed sądem wojennym proces pła Karola Liebkechta. Oskarżonego bronił z wyboru adw. Bracke z Brunświku. Akt oskarżenia zarzuca Liebkechtowi usiłowanie zdrady kraju, popełnione w polu (t. zn. podczas stanu wojennego) i opór władzy państwowej. Na wniosek prokuratorji wyłączone całkowicie, nawet dla prasy, jawność przebiegu rozpraw, a to ze względu na bezpieczeństwo publiczne, a przedewszystkiem bezpieczeństwo państwowe.

Wyrok, w myśl prawa, ogłoszony został o godz. 4-ej po poł. publicznie. Liebkechta skazano na 2 lata, 6 miesięcy i 3 dni domu poprawczego i usunięcie ze służby wojskowej. Przy wymiarze sprawiedliwości sąd, wychodząc z założenia, że Liebkecht działał pod wpływem fanatyzmu politycznego, zastosował najmniejszą z przewidzianych kar i nie pozbawił Liebkechta praw obywatelskich. Liebkechtowi przysługuje prawo kasacji.

Proces Casementa.

Według informacji biura Reutersa, w procesie Casementa, przywódcy powstania irlandzkiego, po ukończeniu przesłuchania świadków zabrał głos obrońca. Obronę swą oparł na tem, że skarga o zdradę stanu jest bezpodstawna; rzecz idzie bowiem o czyny popełnione poza granicami państwa angielskiego. Prawo tymczasem, na którym opiera się oskarżenie, odnosi się do zdrady stanu popełnionej wewnątrz państwa i w żaden sposób nie może być zastosowane do czynów, poza granicami państwa dokonanych.

Sędzia główny nie chciał uwzględnić jednak tych wyjaśnień i oświadczył, że jeżeli ktokolwiek łączy się z nieprzyjaciółmi króla poza obrębem państwa, to tem samem popełnia zdradę stanu. Po południu Casement odczytał swe wyjaśnienie. Oznajmił on, iż nigdy nie doradzał irlandczy-

kom, by walczyli u boku Niemców lub Turków. Głosił natomiast, że nie mają prawa walczyć inaczej, jak tylko za Irlandją. Niemcy opuścili uboższym, niż był nim, przybywając tam. Nigdy nie przyjął ani jednego feniga niemieckiego. Powstanie w Irlandji nie zostało zainicjowanem przez Niemcy i nie dano na nie ani feniga.

Po ukończeniu przemówień stron, sąd udał się na naradę i wydał wyrok, mocą którego Casement został uznany za winnego zdrady stanu i skazany na śmierć.

Wybory w Grecji.

„Temps“ paryski donosi z Aten, że, jeśli sędzić z polemik prasowych, to walka wyborcza w Grecji zapowiada się bardzo gwałtownie. Dawni ministrowie występują z zasadą, że powrót Venizelosa do rządów oznacza wojnę, podczas gdy oni — to neutralność Grecji i pokój. Pułkownik Zymbrasakis został mianowany głównym dyrektorem policji. Stanowisko to posiadał on również za czasów Venizelosa.

Rosjanie w Czerniowcach.

Do „Vossische Ztg.“ donoszą z Budapesztu: Dziennik „Az Est“ otrzymuje następujące wiadomości o pobycie Rosjan w Czerniowcach:

D. 25 b. m. przybył do Czerniowiec pierwszy pociąg rosyjski bezpośrednio z Odessy. W pociągu tym znajdowało się wyłącznie wojsko. Rosyjski komendant miasta zażądał od kupców, aby w ciągu 48 godzin otworzyli sklepy, gdyż w przeciwnym razie sklepy otwarte będą przymusowo przez władze rosyjskie.

Ponieważ jednak większość kupców wyjechała z miasta, nie wielu więc tylko uczyniło zadość rozkazowi powyższemu. Władze rosyjskie wsiadają wszelkimi środkami powstrzymać uchodźców mieszkających. W tym celu granica rumuńska strzeżona jest pilnie. Ogłoszono też odeszwy, zapewniające, że nikt nie potrzebuje obawiać się o życie swe i mienie.

Stany Zjednoczone a Meksyk.

Z El Passo donoszą, że komendant z Chihuahua wydał rozporządzenie przewiezienia wziętych do niewoli pod Charrialem Amerykan do Juarez i wypuszczenia ich tam na wolność. Wczoraj biuro Reutersa rozesało wiadomość, że jeśli Carranza nie wypuści Amerykan do wieczora, to Wilson zwróci się niezwłocznie do kongresu o upoważnienie uwolnienia ich przy użyciu siły.

Nadeszła jednak wiadomość, że rząd meksykański wypuścił na wolność jeńców amerykańskich, wziętych do niewoli pod Carrizalem. Tym sposobem usunięto bezpośredni powód zatargu pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem.

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

Zamierzone wyjęcie kabli.

Cesarsko-niemiecka administracja elektrowni zwróciła się do wydziału inżynierji miejskiej z zapytaniem, czy wobec proponowanego wyjęcia kabli elektrycznych długości 36 kilometrów, miasto podjęłoby się zasypiania powstałych stąd doł w ulicach.

Rozstrzelanie zabójców Skowronka.

Wyrokiem sądu okręgowego z dnia 22 maja 1916 roku zostali skazani na śmierć poddani Rosyjscy: 1) ślusarz, 22-letni Karol Szolc, 2) mularz, 21-letni Teodor Kozłowski, 3) mularz, 21-letni Józef Kłos, 4) szewc, 23-letni Henryk Żółek, 5) szewc, 23-letni Władysław Piotrowski, 6) kapelusznik, 23-letni Jan Skułowski, 7) właściciel mleczarni, 42-letni Aleksander Cybulski, którzy wbrew rozporządzeniom posiadali broń i używali jej przy napadach rabunkowych, między innymi na lombard Elblingera i na właściciela kantoru bankierskiego, Skowronka. Wyroki wykonano wczoraj, o godz. 8 min. 10 rano przez rozstrzelanie. Wyrok co do stolarza, 25-letniego Józefa Dąbrowskiego, skazanego również w tej sprawie na karę śmierci, tymczasowo wstrzymano.

Garwolin.

„D. Warsz. Ztg.“ podaje następujące obwieszczenie gubernatora wojennego w Łukowie z d. 24 czerwca r. b.:

„Na mocy wydanego d. 13 czerwca r. b. wyroku sądu polowego w Garwolinie przy Cesarsko-niemieckim gubernatorstwie wojennem w Łukowie skazano na śmierć poddanego Rosyjskiego Franciszka Kuzlika z Rososza za to, że do ostatnich czasów miał rewolwer i publicznie chlubił się z jego posiadania.

Wyrok wykonano dziś o godzinie 10 przed południem w Garwolinie przez rozstrzelanie“.

KONSULENT PRAWNY

Aleksander v. Gersdorff.

Piotrkowska 84.

Piotrkowska 84.

skargi, prośby, roszczenia, tłumaczenia i porady prawne.

Z ziemi piotrkowskiej.

Dnia 18 czerwca we wsi Sulmierzyce wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie 110 budynków, w płomieniach zginęło dwoje dzieci.

Z Wilna.

W Wilnie zmarł z głodu 78-letni Kac. Przy zmarłym znaleziono papiery wartościowe na 153,000 rb.

Łwów.

Jak donosi „Gazeta Poranna“, w Łwowie gorączkowy wygląd miasta z przed kilku dni zniknął już zupełnie. Najlepiej widać to po małym ruchu przed Kasą oszczędności, która dawniej obleganą była przez wycofujących wkładki. — Jak zgodnie wynika ze wszystkich doniesień, we Lwowie zapanował spokój i otucha.

Ostatnie nerwowe dni w mieście nie przerwały toku prac około dokończenia budowy pawilonów na wzgórzu powstaniowem, gdzie na dużym obszarze, obok toru wyścigowego urządzoną zostanie wojenna wystawa. Dotąd wykończono już pawilon główny, który przedstawia się okazale, inne zaś pomocne w liczbie pięciu są na ukończeniu. W pawilonie głównym zajmie sporo miejsca dział miejski. Archiwum miejskie, które wystąpi z mnóstwem pamiątek wojennych i inwazyjnych, pracę swą już ukończyło i cały materiał przywieziony zostanie niebawem na miejsce. Okazy wojenne zebrane przez wojskowość są już częściowo zwiezione. Zostaną one rozmieszczone w sąsiednich pawilonach.

Jak donoszą telegraficznie do „Gazety Porannej“, nad Brodami pojawił się lotnik rosyjski na dwupłasczynowcu i rzucił na miasto kilka bomb, które wybuchły. Szkody nie wyrządziły jednakowoż żadnej. Jak słychać, Rosjanie spalili Radziwiłłów.

Obwieszczenie.

dotyczące zasekwestrowania wyrobów tkackich wiązanych i pończoszniczych.

Znosząc wszelkie dotąd wydane rozporządzenia dotyczące gotowych wyrobów włóknistych z wełny bawełny i lnu, postanawiam:

A. Zasekwestrowanie. Niżej oznaczonych towarów nie wolno ani sprzedawać, ani fabrykować, ani z dotychczasowego miejsca przechowania na inne przenosić.

1. Surowe półwykończone i gotowe tkaniny, zrobione z wełny, sztucznej wełny, bawełny, sztucznej bawełny, lnu, lub jakiegokolwiek mieszaniny tych materiałów albo z wszelkiego rodzaju innych materji takowe zastępujących, które nadają się dla wierzchniej lub spodniej odzieży dla mężczyzn, jak i dla kobiet, albo na podszewki, bez względu na wagę, szerokość i kolor.

2. Koldry i materje na koldry wszelkiego rodzaju, wielkości, koloru i szerokości.

3. Surowe bielone i kolorowe (także wżorzyste) materje na pościel jak napr. materje na sienniki, drelichy na pościel lub materace, materje na prześcieradła, ręczniki bez względu na skład materiału, wagę lub szerokość.

4. Materje na brezenty i opony, płótno żaglowe bez względu na wagę, szerokość i kolor.

5. Materje na worki do piasku i wszelkie tkaniny, które nie podpadają pod cyfry 1 do 4.

6. Koszule, kalesony, pończochy, skarpetki, trykotaż, kamizelki z rękawami i kaftaniki, kolanogrzejki, przepaski brzusne, ochraniacze głowy (tylko w formie węży), rękawiczki (tylko robione na maszynie lub ręcznie), chustki na szyję (szale), ogrzewające puls, wszelkie jak dla mężczyzn tak i dla kobiet.

7. Gotowe ręczniki, obrusy, chusteczki do nosa, pokrycia namiotowe, odmierzone brezenty wożowe, odmierzone prześcieradła i powłoczki, worki do piasku, torby pleone.

B. Wyjątki.

1. Tkaniny wymienione pod literą A, o ile w chwili obwieszczenia niniejszego rozporządzenia znajdują się już w procesie uszlachetnienia (apreturze) lub w przerobce, mogą być wykończone.

2. Sprzedaż i wyrób wszystkich zasekwestrowanych towarów w sklepach detalicznych i użytkowanie w pojedynczych miarach długości przy gotowych przedmiotach w sztukach lub parach i nadal jest dozwolony.

Piegi i pryszczce

Asuwa radykalnie krem „Oro“ sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

C. Zameldowanie.

Rozporządzenie to tyczy się:

- Producentów zasekwestrowanych przedmiotów i takich osób, które utrzymują składy fabryczne, w których zasekwestrowane przedmioty się przechowują;
- wszystkich osób, firm, towarzystw, które zajmują się handlem hurtowym zasekwestrowanych towarów;
- sklepow, lombardów, ekspedytorów i składników, którzy zasekwestrowane towary w swoim handlu lub dla przechowania mają.

Wymienione pod a—c osoby niniejszem się wzywa zameldować wzory swoich towarów do Łódzkiej filji miejsca surowców wojennych w Warszawie, Cegielniana Nr. 20, róg Zachodniej, z podaniem ilości swoich zapasów.

Dostawa wzorów może być uskuteczniwana codziennie od godziny 3 do 6 po południu.

Pojedyncze wzory winny być zaopatrzone w karteczki, na których w języku niemieckim dokładnie musi być podany gatunek, ilość, wielkość i szerokość (w metrach i centymetrach).

Nazwisko meldującego winno być podane po niemiecku i po polsku.

D. Zwolnienie.

Zwolnienia następują tylko w miejscach, gdzie wzory będą podane, przez uprawnione osoby Łódzkiej filji miejsca surowców wojennych w Warszawie.

Pismienne wnioski o zwolnienie przyjmowane nie będą.

E. Określenie kar.

Kto powyżej wydane przepisy przekroczy lub do przekroczenia takowych wezwie albo pobudzi, kto zameldowania w swoim czasie zaniedba i nie zupełnie poda, będzie karany więzieniem do pięciu lat, lub grzywną do 10,000 marek osobno lub w połączeniu jednego z drugim. Oprócz tego towary będą mu bez wszelkiego wynagrodzenia skonfiskowane.

F. Przeciąg sekwestru.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i pozostaje w mocy aż do zniesienia przez oddzielne rozporządzenie.

Warszawa, 5 maja 1916 r.

Generał-Gubernator
podp. v. Beseler.

Powyzsze obwieszczenie niniejszem podaje się do publicznej wiadomości dla Łódzkiego obwodu administracyjnego.

Łódź, dnia 17 maja 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
v. Oppen.

Obwieszczenie.

Uzupełniając i zmieniając obwieszczenie z d. 5 maja 1916 r., dotyczące arsztu towarów tkackich, warsztatowych oraz półcoszniczych zarządza się:

1. Urządzone w Łodzi przez Warszawską Składnicę Surowców wojennych upoważnionym jest nabywać dla Państwowego Miejsca Obdziania z arestowanych towarów tkackich, warsztatowych oraz półcoszniczych towary stosownie do niniejszego obwieszczenia a zdane dla celów wojskowych, urzędów cywilnych i niemieckiej ludności cywilnej.

2. Mają być później uskuteczniwane zakupy z wolnej ręki, o ile ofiarowane ceny nie przekraczają granicy, obliczonej stosownie do wyliczonych pod cyfrą 6 zasad. W takim razie upłaca się 3 1/2 % ceny zakupu natychmiast, natomiast resztę przy objęciu towaru w stronie rodzinnej.

3. O ile przy zaofiarowaniu ceny przekracza ona podane przy cyfrze 6 ceny graniczne, natenczas towar może być wywłaszczony, przyssem ma być wzięta za podstawę przedtaks, wystawiona przez nabywającego w postuchaniu rzeczoznawcy stosownie do zasad cyfr 6.

4. Przedoszacowane przy wywłaszczeniu kwoty wartości opłacone będą natychmiast 10%-ową kwotą sumy ogólnej, natomiast reszta bez procentu w ciągu 8-iu tygodni po zawarciu pokoju. Zarząd Wojskowy i Państwowe Miejsce Obdziania zastrzegają sobie prawo zwrotu wywłaszczonego towaru w naturze za zwrotem 10% w ciągu 8-iu tygodni po zawarciu pokoju.

5. Wywłaszczane będą tylko te towary, które potrzebne są Zarządowi Wojskowemu dla jego celów lub które przeznaczone są przez Państwowe Miejsce Obdziania dla urzędników cywilnych lub dla ludności miejsciej, a które nie podpadają liście zwolnień; wymienione one są w obwieszczeniu Kanclerza Rzeszy z d. 10 czerwca 1916 r., Reichs-

gesetzblatt Nr. 121, strona 468 (obacz dołącznik A).

Gdzie w tych listach swolnień podane są granice cen według cen sprzedaży detalicznej, to ceny te graniczne bierze się za podstawę dla handlu hurtowego.

6. Ze względu na znaczniejsze koszty kupna w Królestwie będą

- przy zakupie od fabrykantów brane za podstawę niemieckie ceny pokojowe za towary tego rodzaju, a przy towarach bawełnianych uczyniony będzie dodatek od 40 do 70%, przy towarach wełnianych lub z sztucznej wełny dodatek od 30 do 50%.
- przy zakupie od handlujących może być do cen miarodajnych podług punktu 6 dla zakupów od fabrykantów uczyniony dalszy dodatek do 10%.

7. Wszystkie przepisane w obwieszczeniu z d. 5 maja zameldowania mają być zakończone do d. 15 lipca 1916 r. Składnica surowców, Łódzkie Miejsce Zakupów Ministerjum Wojennego jest upoważniona do przepisania dla pojedynczych właścicieli i przechowawców wcześniejszego terminu dla zameldowania.

Warszawa, d. 17 czerwca 1916.

Jenerał Gubernator.

podpisał v. Beseler

Powyzsze obwieszczenie niniejszem podaje się do publicznej wiadomości.

Łódź, dnia 28 czerwca 1916

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
podpisał v. Oppen.

Dołącznik.

Lista zwolnień,

zgodnie z „Reichsgesetzblatt“
(1916, strona 468).

1. Mat. rjały z naturalnego i sztucznego jedwabiu.

2. Materjały półjedwabne, o ile łańcuch i pęd są wyłączone z jedwabiu naturalnego lub sztucznego.

3. Wszelkie artykuły, wyrobione wyjątkowo lub w przeważającym stopniu z mat. rjałów, wymienionych pod 1) i 2). Dla trykotaży są jednakowoż postanowienia pod 4).

4. Pończochy jedwabne i półjedwabne i inne jedwabne i półjedwabne trykotaży i towary warsztatowe. Jako półjedwabne towary tego rodzaju uznaje się takie, które podług powierzchni przynajmniej w połowie są z jedwabiu naturalnego lub sztucznego oraz pończochy platerowane jedwabiem.

Jedwabne, półjedwabne i takie tkane rękawiczki, które wyrobione są z przędzy Nr. 60 i wyżej. Dalej bawełniane pończochy damskie, których tuzin par waży mniej niż 750 gramów oraz bawełniane skarpetki męskie, których tuzin par waży mniej niż 450 gramów. Dla pończoch ażurowych wzorzystych ma być ta granica obniżona w każdym wypadku o 50 gramów.

5. Wstążki, lordle, sznurki oraz sznurki do obszywania. Tasiemki do sznurowania, szelki i podwiązki.

6. Koronki i hafty bramowane, towary tapicerskie, towary pasmanteryjne dla mebli i bramowania.

7. Czapki, kapelusze i woalki.

8. Parasole.

9. Dywany, materjały dywanowe, pokrycia na łóżka i kolorowe serwety na stół.

10. Materjały na meble.

11. Dopasowane firanki i zasłony. Firanki tiulowe na metry.

12. Bawełniane materjały na suknie damskie oraz materjały na palta, o ile cena w sprzedaży detalicznej przy szerokości mniejszej 180 m. przewyższa 10 marek za metr. (d. n.)

Obwieszczenie.

W piątek, 30 czerwca 1916 r., przeniesione będą biura komisariatu na ulicę Pasaż Mayera 2/1 piętro. Dla informacji i konferencji w sprawach odszkodowania z powodu zasekwestrowanych materjałów surowych i wysłanych dla dalszej obróbki w głąb Niemiec, jestem codziennie od godziny 9—12 w południe. W piątek 30-go czerwca i sobotę 1 lipca, będą biura zamknięte.

Komisarz

Państwowej komisji odszkodowań.

ś. † p.

Teodor Kłossowski

były obywatel ziemski,

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 29 czerwca 1916 r. o godz. 1-ej po południu przeżywszy lat 85.

Stroskane córki, synowie i wnuki zapraszają przyjaciół i znajomych na eksportację dnia 30 czerwca o godz. 8-ej wieczorem z domu przy ul. Piotrkowskiej 96 do kościoła S-go Krzyża i na wyprawienie zwłok na stary cmentarz Rzymsko - Katolicki dnia 1-ego lipca o godzinie 10-ej i pół rano po odbytym nabożeństwie.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

— Oktawa Bożego Ciała.

(s) Wczoraj o godz. 5 po południu z kościoła św. Anny po uroczystych nie-sporach wyszła procesja, idąc ul. Wandy, Zarzewską, Przędzalnianą i Skierniewicką. Celebrował ks. Ksawery Malatyński.

Przy pierwszym ołtarzu odśpiewał Ewangelię św. ks. kanonik Jan Albrecht. Przy drugim — ks. prałat Tymieniecki. Przy trzecim — ks. kanonik Szmideł. Przy czwartym — ks. oficjał Przedzicki.

Porządek na procesji utrzymywała straż ogniowa ochotnicza.

— Pierwsze posiedzenie sejmiku powiatowego.

Dziś o g. 10 m. 15 przed południem pod przewodnictwem p. prezydenta policji von Oppena odbyła się pierwsza powiatowa sesja łódz. pow. zw. komunalnego przy Prezydium Policji w pomieszczeniu Prezydium Policji przy ul. Spacerowej 14.

Posiedzenie zagał prezydent policji v. Oppen. Składa obecnym życzenia owocnej pracy, zaznaczając, że wprowadzenie samorządu ziemskiego ma na celu wprowadzenie szeregu ulg dla ludności w chwili obecnej: „Samorząd ten przedstawia cenną wartość — zaznacza p. prezydent — dla rozwoju Waszej Ojczyzny“.

W odpowiedzi p. prezydentowi, zabiera głos p. Wilski, obywatel z Rogowa, który dziękuje za nadanie samorządu. Obecnych jest 24 członków.

Przystąpiono do wyboru dwóch sekretarzy. Na propozycję p. Wilskiego wybory odbywają się kartkami. Wybrani zostali: na pierwszego sekretarza pan Szwajcer (7 gł.), na drugiego sekretarza p. Groser.

Następnie przystąpiono do sprawy utworzenia stałego zarządu wydziałowego.

Dalszy ciąg dzisiejszego zebrania podamy jutro.

— Z żałobnej karty.

S. p. Teodor Kłossowski, były obywatel ziemski, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 29 czerwca r. b. o g. 1 po poł., przeżywszy lat 85.

Stroskane córki, synowie i wnuki zapraszają przyjaciół i znajomych na eksportację, dnia 30 czerwca o godz. 8 wiecz. z domu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 96 do kościoła św. Krzyża i na wyprawienie zwłok na stary cmentarz rz.-katolicki w

dniu 1 lipca o godz. 10 i pół rano po odprawionem nabożeństwie.

— Wakacje

w miejskich szkołach ludowych rozpoczęły się 28 czerwca i trwać będą do 28 sierpnia.

— Zakończenie roku szkolnego.

W zakładach naukowych „Talmud-Tory“ odbył się wczoraj w południe akt uroczysty. Chór uczniowski odśpiewał kilka piosenek w języku polskim i hebrajskim, poczem nastąpiły deklamacje w językach: polskim, niemieckim i hebrajskim. Odczytano sprawozdanie za rok szkolny 1915/16. Do szkoły ludowej pod koniec roku uczęszczało 744 uczniów, pełny kurs nauk skończyło 30 uczniów, oddział tkacki liczył 43 uczniów, a elektro-mechaniczny 24, oddział tkacki skończyło 6, a elektro-mechaniczny 1. Podczas aktu odbyły się również popisy gimnastyczne. Dyrektor szkoły p. Schweidler, pożegnał uczniów serdecznym przemówieniem. Prezes zarządu p. Jarciniński podziękował personelowi nauczycielskiemu za trudy, które dały tak dobre wyniki.

— Kooperatywa spożywcza przy Stow. nauczycieli chrz.

podaje do wiadomości członków, że w ciągu wakacji, t. j. od 3 lipca do 1 września, składnica będzie otwarta dwa dni w tygodniu, a mianowicie: w poniedziałki i czwartki od godz. 4 do 6 popołudniu.

— Na posiedzeniu sekcji

majstrów krawieckich przy klubie rzemieślniczym, odbytem pod przewodnictwem p. Kazimierskiego, postanowiono przerwać wszelkie pertraktacje ze stowarzyszeniem majstrów krawieckich i zorganizować nowe stowarzyszenie. Do komisji organizacyjnej wybrano 4 osoby.

— Kupno walcu.

Wydział budowlany przy magistracie postanowił zakupić walec dla ugniatania bruków.

— Łódzkie Żydów. Tow. ochrony kobiet.

zawiadamia, iż urządzona z okazji uroczystości poświęcenia Ogniska dla dziewcząt przy łódz. Żyd. Tow. ochrony kobiet ul. Andrzeja nr. 16, wystawa ręcznych robót, przedłużona została na tydzień.

— Samobójstwo.

(s) W środę o godzinie 3 po południu 25-letni A. Kapelusznik, zamieszkały przy ulicy Drewnowskiej № 28, pozostawiając sam w domu, brzytwą poderżnął sobie gardło. Gdy nadeszła żona, wezwano Pogotowie, lecz lekarz skonstatował śmierć.

TEATR WIELKI, Konstanyńska 16.

Gościnne występy całego zespołu

WARSZAWSKIEGO TEATRU LETNIEGO

Dziś, t. j. w Piątek 30 Czerwca, w. o. g. 7 m. 45.

„MEDJUM“

Krotochwila w 3 aktach, Karola Laufs.

Premjera niegrana w Warszawie Ceny miejsc niższe

Colosseum

w ogrodzie Cegielniana 16.

Codziennie Wielki Koncert

Występy pierwszorzędných Artystów i Artystek.
Wejście 20 kop.
W ogrodzie znajduje się Pierwszorzędna Restauracja cały dzień otwarta

Przyczyną rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy.

— Skazanie pseudo komisarza sądowego.

() Przed sędzią VI rewiru m. Łodzi stał onegdaj 39-letni Tomasz Wojterg, oskarżony o to, iż podając się za komisarza sądowego wyznaczał licytacje w okolicy Łodzi i w ten sposób wydłubał pieniądze.

Sędzia skazał pseudo komisarza na 5 miesięcy więzienia.

— Udaremniona kradzież.

(s) Onegdaj w nocy zakradli się złodzieje do szopy przy ul. Brzezińskiej 13 i wyprowadzili dwie krowy, wartości około 1000 rb.

Sąsiedzi, posłyszawszy szmery, zbudzili właściciela. Złodzieje, na wszczyt alarm, zbiegli, pozostawiając krowy.

— Kradzieże.

Wydział kryminalny zawiadamia, iż dnia 15 czerwca skradziono przy ul. Zarzewskiej nr. 60 cztery pierścienki, w tym dwie obrączki, jedna z nich ma wewnątrz litery S. J., druga H. J. brylantowy pierścienek z dwoma niebieskimi kamyczkami i złoty pierścienek z diamentem.

Wszelkie dane, dotyczące kradzieży, należy nadsyłać do Wydziału kryminalnego, Olgińska 5, komisariat VI dla J. Nr. 435/16.

W nocy z 19 na 20 czerwca skradziono ze sklepu przy ul. Główniej nr. 62: 20 par nożyczek, małe nożyczki, ołówki, scyzoryki, butelczki z oliwą, zwitki bawełny D. M. C., rolki jedwabiu i igły.

— Z Chojeńskiego Tow. pożycz.-oszczęd.

(b) Wczoraj o godzinie 3 $\frac{1}{2}$ po poł. przy ul. Rzgowskiej № 140 odbyło się ogólne zebranie członków chojeńskiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego.

Zebranie zajął wiceprezes Towarzystwa, p. Kozanecki, proponując na przewodniczącego ks. Mierzejewskiego. Ten ostatni, dziękując za zaufanie, zaznaczył, że z braku czasu nie może przewodniczyć na całym zebraniu i prosi o wybranie wiceprezesa, na którego powołano p. Ludwika Buchnera, zaś na asesora pp. Pluskowskiego i Koneckiego, a na sekretarza p. Sikorskiego.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, zebrani zażądali odczytania nagłego wniosku członka, p. Zagórowskiego, o nieprawne wykreślenie z listy członków przez Radę.

W sprawie tej zabiera głos p. Kozanecki, który oświadcza, że p. Zagórowskiego wykreślono z jego inicjatywy, rzekomo z powodu nadużyć w składzie rolniczym.

W kwestji tej olbrzymia większość zażądała rozpatrzenia tej sprawy w obecności zaocznie obwinionego, wobec czego prezydium zmuszone było poprosić na salę p. Zagórowskiego.

P. Sikorski, w związku ze sprawą p. Zagórowskiego, odczytał sprawozda-

nie Rady, z którego okazuje się, że w dziale pośrednictwa (skład rolniczy) przy chojeńskim Tow. pożyczk.-oszczęd. okazał się deficyt przeszło 30,000 rubli, w czym okazuje się fikcyjnie zaciągniętych pożyczek przez b. prezesa Jana Grzybowskiego na 7,000 rb. Cześć winy Rada wkłada również na p. Zagórowskiego.

Następnie p. Sikorski odczytał zebranie jednego z b. pracowników płatnych składu rolniczego p. Rozłaka, który zaznaczając, że był ciągle w scysji z p. Zagórowskim, oskarża tego ostatniego o szereg najróżnorodniejszych nieprawidłowych postępów, których rezultatem — sądzi, że był znaczny deficyt.

W końcu odczytano list p. Zagórowskiego z roku 1914, w którym tenże zrzekając się mandatu członka Zarządu i kierującego składem, prosi Radę i Zarząd o sporządzenie bilansu, pragnąc ustąpić z dotychczasowego stanowiska z honorem.

P. Gabinowski zaznacza, że już w roku 1913 okazał się deficyt 5,431 rubli, jednakowoż Rada nie reagowała na to i bilans zatwierdziła.

P. Zagórowski oświadcza, że wszystkie wygłoszone przeciwko niemu zarzuty są oszczerstwem, jak tego dowodzi nawet list p. Rozłaka, który wyraźnie powiada, iż był z nim stale w niezgodzie. Popiera swój nagły wniosek i prosi o powołanie komisji do zbadania skierowanych przeciwko niemu zarzutów.

Ogólne zebranie uchwała, aby przysłał Zarząd wybrał komisję w tej sprawie.

Sprawozdanie zarządu za rok 1914 wykazuje: 1) stan czynny—gotowizna w kasie 4,090 rb. 34 kop., papiery procentowe—1,907 rb. 50 k., lokaty—23,325 rb. 28 kop., pożyczki—311,676 rb. 54 k., nabyte towary—1,032 rb. 57 k., majątek—2,005 rb. 64 k., wydatki różne—2,852 rb. 48 kop., straty w 1914 roku—112 rb. 35 k.—ogółem 347,002 rb. 70 k. 2) stan bierny: udziały—56,684 rb. 51 k., kapitał zapasowy—658 rb. 12 kop., kapitał specjalny—1,032 rb. 57 kop., wkłady—260,248 rb. 94 k., długi—13,577 rb., sumy przechodnie—14,801 rb. 46 k.—ogółem 347,002 rb. 70 k.

Bilans na rok 1915: a) stan czynny—gotowizna 2,113 rb. 5 kop., papiery procentowe—1,907 rb. 50 kop., lokaty—22,643 rb. 60 k., pożyczki—299,646 rb. 38 kop., nabyte towary—1,032 rb. 57 k., majątek—1,826 rb. 87 k., wydatki różne—3,272 rb. 66 k., straty w 1915 roku—13,087 rb. 72 k.—ogółem 345,830 rb. 35 k.; b) stan bierny: udziały—53,740 rb. 1 kop., kapitał zapasowy—658 rb. 12 kop., kapitał specjalny—1,032 rb. 57 k., wkłady—257,014 rb. 80 k., długi—16,753 rb. 34 kop., sumy przechodnie—16,631 rb. 50 k.—razem 345,830 rb. 35 k.

Jeden z członków krytykuje bilans. Orzeka on, że straty za 1915 rok wynoszą

nie 13,087 rb. 72 kop., lecz znacznie więcej, gdyż nie wykazane są straty składu rolniczego, które wynoszą przeszło 30,000 rb. Zrzucanie odpowiedzialności na pojedyncze jednostki, które pozbawione są możności bronięcia się, nie prowadzi do celu. Uważa, że bilans jest źle sporządzony i prosi o niezatwierdzenie bilansu i rozstrzygnięcia czy kasa ma być dalej prowadzona.

Wyjaśnieni udzielił pp. Kozanecki i Gabinowski.

P. Pluskowski żąda solidarnej odpowiedzialności wszystkich członków zarządu, rady i komisji rewizyjnej.

P. Pokorski domaga się, aby z listy członków wykreślił tych, którzy należą do innych Towarzystw pożyczk.-oszczęd. (§ 12 ustawy). Jako przykład wymienia pp. Kozaneckiego i jego żonę, którzy należą do kilku Towarzystw.

Bilansu nie zatwierdzono, kazano sporządzić nowy i przedstawić do zatwierdzenia nadzwyczajnemu ogólnemu zebraniu za 6 miesięcy.

Zarządzono tajne wybory członków Rady, Zarządu i Komisji rewizyjnej.

Na prezesa Zarządu wybrano p. Buchnera Ludwika (123 gł.), (b. prezesa p. Kozanecki otrzymał tylko 4 głosy), na członków: Antoniego Sikorskiego, Antoniego Rydlewicza, Henryka Zirklera i Franciszka Sptawskiego.

Do Rady wybrani zostali pp. Marczewski, Szmagielski, Bejenke, Ziółkowski i Bednarek.

Do Komisji rewizyjnej powołano pp. Franciszka Nowaka, Rejnholda J. Wolle i Ludwika Lewandowskiego.

Przystąpiono do rozpatrzenia wniosków członków.

Postanowiono obciążyć majątek p. Kozaneckiego, z mocy uzyskanych wyroków sądowych, w wysokości sum, należnych Towarzystwu chojeńskiemu.

Wniosek p. Gabinowskiego, aby zarząd nowoobрани i Rada pracowała honorowo, dopóki nie okażą się jakie dochody, uchwalono.

Zarządowi przyznano prawo uwolnienia dotychczasowych płatnych pracowników i angażowania nowych.

W końcu rozpatrywano budżet na rok 1916 w sumie ogólnej 4,510 rb. Sumę budżetu postanowiono zmniejszyć, według uszanowania zarządu, w razie zaś konieczności przekroczyć o 10 procent.

— Aleksandrów, (pod Łodzią).

W szpitalu dla zaraźliwych chorób został w dniach zwińnięty ostatni oddział dla tyfusowych; tyfus obecnie uważać można w Aleksandrowie za zupełnie wygasy.

Na posiedzeniu wydziału w magistracie postanowiono, aby piekarze zaopatrywali wypiekany przez siebie chleb w imienne stemple gdyż chleb bez oznaczenia, z czyjej pochodzi piekarni będzie konfiskowany na rzecz biednych.

— Z Pabjanic.

Dnia 27 czerwca odbyło się w Szkole Handlowej uroczyste zakończenie ro-

CASINO

Jeszcze 4 dni GRZESZNIK

Tragedja w 6 akt. ze słynną Marją Carmi stanowi ogólnie zainteresowanie ostatnich dni

ku szkolnego w obecności Rady pedagogicznej i opiekuńczej. Przemawiał dyrektor Szkoły oraz prezes Rady opiekuńczej p. Kindler. W imieniu maturzystów dziękował p. Jeżewski.

Świadczenia z ukończenia Szkoły Handlowej otrzymali:

Adler Lucjan, Bodzanowski Natan, Burgin I., Chwat Dawid, Feferman Izabela, Fogiel Zygmunt, Jeżewski Mieczysław, Kalinowska Stefania, Kochański Wład. (z odznaczeniem), Krusze Jerzy, Lehman Alfred, Lajchter Hilary, Majorowicz Salomon (z odznacz.), Markowicz Manas, Mikołajewski Tadeusz, Morawski Michał, Petrykowski Zygmunt, Rapaport Szymon, Sułocki Józef, Wajs Daniel, Wardecki Marjan, Wrocławski Ignacy, Zajęcki Michał.

Teatr i muzyka.

— Występy farsy warszawskiej.

W dniu wczorajszym artyści farsy warszawskiej dali dwa przedstawienia w sali Teatru Wielkiego. Po południu odegraną została „Fruwająca dziewczina” — farsa w 3 aktach Arnolda i Bacha, wieczorem zaś — „Jak się podobać mężowi” — krotkoczwila w 3 akt. M. Hennequina. W przedstawieniach tych wziął udział cały zespół sceny Warszawskiego Teatru Letniego. Obie rzeczy grane były doskonale i cieszyły się wielkim powodzeniem.

Dziś goście nasi, zachęcenii uznaniem i powodzeniem, odegrają na własny rachunek krotkoczwilę w 3 aktach Karola Lafa pod tytułem „Medjum”. Będzie to premiera, gdyż sztukę tę Warszawa ujrzy dopiero po powrocie zespołu z Łodzi. Nie ulega wątpliwości, że publiczność łódzka, pospieszy na dzisiejszy wieczór premierowy, by podziwiać dzielną grę artystów farsy warszawskiej.

Ceny miejsc na przedstawienie to zostały znacznie niższe.

— Ł. O. S. w Helenowie.

Dyr. Bronisław Szulc urządza dziś w Helenowie wieczór muzyki francuskiej. Na program składają się dzieła wyłącznie kompozytorów francuskich, jak naprz. „Phaeton”, poemat symfoniczny Saint-Saësa oraz jego „Ruet e'Omphale”, Suita „L. Arlesienne” Bizeta, Uwertura „Phedra” Masseneta i w. i. Oprócz tego wionoczelista-koncertmistrz p. St. Kort odegra z towarzyszeniem orkiestry „Warjacje symfoniczne” Beethovena.

Dalszy ciąg

Dorocznego Ogólnego Zebrania

z dni 24 i 25 Czerwca r. b. odbędzie się w sobotę, d. 1 Lipca i w niedzielę, d. 2 Lipca r. b. o godzinie 4-iej po poł. w lokalu własnym, przy ul. Spacerowej 21. O liczne i punktualne przybycie członków prosi

Zarząd Stow. Wzajemn. Pom. Prac. Handl. m. Łodzi.

Bądźcie oszczędni !!!

Najnowsze praktyczne obuwie w cenie od 3 rb. 75 kop. w wielkim wyborze do nabycia u **L. Kirsteina** Nowomiejska Nr. 4 front, I-sze piętro, wejście z bramy. Handlującym rabat. Poszukiwani zastępcy na prowincję.

Biurowy ogłoszeń „Merkur” Łódź, Piotr. 92.

DRENY

Doskonale wykonane

dostarcza

M. PERKIEWICZ

Tonwerke Ludwigsberg
Post Moschlin (POSEN).

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej

chOROBY zewNETrZne I wIosów

Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów).

Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

**Tektura asfaltowa do dachów „Bitum”,
Cement portlandzki,
Cegły szamotowe,
Klinkiery żelazne (Kamienie bazaltowe)**

POLECAJĄ:

A. O. Teschich i S-ka
wł. A. O. Teschich & P. Kessler
ul. Widzewska Nr. 62.

Etamina biała

sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych
Mikołajewska № 5 w podwórzu na prawo budynek fab.

A. A. Meble sprzedam za bezcen byle zaraz Mikołajewska 95 m. 27 front I piętro.

Do wynajęcia sklep nurożny z mieszkaniami, 4 pokoje z kuchnią z wygodami, gaz i elektryczność Benedykta 41, u właściciela domu.

Do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią, słoneczne, bardzo tanio. Mikołajewska 95 m. 27.

Elegancka dama nosi gorsety znanej marki „Renoma”. Łódź, Główna 17.

Francuzka otrzymała dobrą posadę Biuro reko mendacyjne Ludwińskiej Piotrkowska 109.

Letniska w Chełmach pod Zgierzem. Wiadomość Głanz, drukarnia Konstantynowska № 11.

Malarze potrzebni. Piotrkowska 103.

Maszynę „Underwood” z alfabetem rosyjskim sprzedam tanio, byle zaraz. Radwańska 12 miesz. 5.

Nauczycielką z 7-io klas. wykaz. doskonałym niemieckim, francuskim wyższą muzyką poleca Biuro Ludwińskiej Piotrkowska 109.

Poszukuję do wynajęcia mebli do 4-ch pokojów. Oferty w adm. „G. Ł.” pod „Meble”.

2 pokoje z piecem specjalnym dla suszarki do wynajęcia od 1 Lipca ul. Długa 6 wiadomość u stróża.

1500 rub. potrzebne do wspólnego interesu na dogodnych warunkach. Adres w Adm. „G. Ł.”

Rowerki mało używane sprzedam ul. Rzgowska 2 m. 16 front.

Uczeń klasy VII poszukuje lekcji. Przejazd 48 m. 4.

Z powodu zmiany lokalu do sprzedania różne meble tapicerskie i stolarskie nowe i używane po cenach kosztu Nawrot 37.

A Falcmann zgubił kwit gwarancyjny wydany z Łódzkiego Oddziału Tow. Elektr. Oświetlenia Z. R. 1885 № 1 cznika 1431125. Łaskawego znalazcę uprasza się o odniesienie za wynagrodzeniem na ul. Mikołajewską 53 m. 2.

Aniela Gaweł zgubiła paszport niemiecki, wydany z gm. Wiskit. o.

Helena Kotecka zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Spacerowej 14.

Hieronim Bielawski zgubił paszport niemiecki, wydany z gm. Chojny.

Maryanna Dntkiewicz zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Przędzalnianej 64.

Władysława Arkuszewska zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Przędzalnianej № 64.